

**ks. Jan Machniak**

## **Mistyka św. s. Faustyny Kowalskiej na tle tradycji chrześcijańskiej Zachodu**

Osoba św. siostry Faustyny Kowalskiej fascynuje dziś niezwykłą prostotą mówienia o Bogu i głębią przeżycia zjednoczenia z Chrystusem Ukrzyżowanym. Znana dziś na całym świecie jako Apostolka Bożego Miłosierdzia, ukazuje światu tajemnicę Boga, który jest bogaty w miłosierdzie i nieustrudzenie pochyla się nad słabością ludzką. Na progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa przypomina prawdę objawioną na kartach Pisma świętego, która najpełniej została objawiona w męce, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Prawda ta mówi, że Bóg nie przestał kochać człowieka, mimo jego słabości i grzechów. Siostra Faustyna w swoim doświadczeniu Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia nawiązuje do wielkich mistyczek chrześcijaństwa, które w poszczególnych epokach dziejów stawały się znakiem nadziei dla Kościoła.

Dzięki swojemu doświadczeniu Boga, opisanemu w *Dzienniczku*, siostra Faustyna staje w szeregu najwybitniejszych mistyków chrześcijaństwa, którzy wpłynęli na dzieje Kościoła kształtując oblicze duchowe wiary w Boga objawionego w Jezusie Chrystusie. Szczególnym rysem doświadczenia Boga u siostry Faustyny jest poznanie tajemnicy Bożego Miłosierdzia i przekazanie światu orędzia miłosierdzia, które przypomina prawdę o nieskończonej miłości Boga do człowieka. Wokół orędzia miłosierdzia rozwija się dziś w Krakowie, w Polsce i w całym Kościele katolickim bardzo żywy kult Bożego Miłosierdzia, wykorzystujący te formy nabożeństwa, które opisała siostra Faustyna w swoim *Dzienniczku*.

### **1. W Zgromadzeniu Matki Bożej Miłosierdzia**

Helena Kowalska urodziła się 25 sierpnia 1905 r. we wsi Głogowiec, parafia Świnice Warckie w województwie łódzkim, jako trzecie z dziesięciorga dzieci. Rodzice, Marianna i Stanisław Kowalscy przekazali jej żywą wiarę w Boga, wierność przykazaniom i zamiłowanie do pracy. W rodzinnym domu Helena nauczyła się miłości Boga i stawiania Bożych spraw na pierwszym miejscu. Niecałe trzy lata uczęszczała do szkoły (1917-1920) i od wczesnej młodości pomagała rodzicom w go-

spodarstwie rolnym. Od 1921 r. pracowała jako pomoc domowa w Aleksandrowie, a następnie w Łodzi pomagając w utrzymaniu rodziny.

Decydującą rolę w rozwoju życia duchowego siostry Faustyny odegrało wstąpienie do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, które realizując charyzmat Bożego Miłosierdzia opiekowało się dziewczętami i kobietami upadłymi, pomagając im podnieść się z upadku. Zgromadzenie swoimi początkami sięga francuskich wspólnot zakonnych, założonych w XIX wieku przez Teresę de Lamourours (1754-1836) w Bordeaux, które kontynuowała Teresa Rondeau (1793-1866) w Laval. Charyzmat Zgromadzenia przeszczepiła do Polski Ewa Potocka (1814-1881), która po odbyciu nowicjatu w Laval założyła pierwszy „Dom Miłosierdzia” w Warszawie w 1862 r. Od 1922 r. domy zgromadzenia w Polsce zostały odłączone od prowincji francuskiej. Pierwsze Konstytucje zakonne ułożone przez matkę Teresę Rondeau, obowiązujące za czasów Siostry Faustyny, podkreślały, że prawem Zgromadzenia jest „wewnętrzne prawo miłości i miłosierdzia”, a celem sióstr uświęcenie własne i ukazywanie duszom zagubionym bogactwa Miłosierdzia Bożego przez modlitwę i dzieła miłosierdzia. Realizując charyzmat Zgromadzenia, siostry kontemplowały obecność miłosierdzia w dziele stworzenia i odkupienia oraz w duszach ludzkich starając się swoim życiem odzwierciedlić nieskończoną dobroć Boga.

Pragnienie wypełnienia woli Bożej i wstąpienia do zakonu towarzyszyło siostrze Faustynie od najwcześniejszych lat dając znac o sobie jako głos wewnętrzny, przez który Jezus ukazywał jej drogę powołania:

*„W siódmym roku życia usłyszałam pierwszy raz głos Boży w duszy, czyli zaproszenie do życia doskonalszego, ale nie zawsze byłam posłuszna głosowi łaski. Nie spotkałam się [z] nikim, kto by mi te rzeczy wyjaśnił” (Dz 7).*

Wychowana do posłuszeństwa Bogu, Helena starała się odpowiedzieć na głos powołania mimo napotykanych trudności, szczególnie ze strony rodziców, którzy początkowo sprzeciwiali się jej decyzji wstąpienia do klasztoru (Dz 8). Decydującym momentem w odkrywaniu powołania zakonnego stała się wizja „Jezusa umęczonego, obnażonego z szat, okrytego całego ranami”, który przynaglił ją do pójścia za głosem powołania (Dz 9). Otwarta na wewnętrzne natchnienia, siostra Faustyna dużo modliła się przed podjęciem decyzji, a następnie szukała pomocy u spowiednika, który umocnił ją w decyzji.

1 sierpnia 1925 r. Helena Kowalska wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Warszawie przy ul. Żytniej 3/9. W nowicjacie w Krakowie podjęła intensywną formację zakonną wchodząc w ducha modlitwy, zasady życia wewnętrznego, charyzmat Zgromadzenia, ucząc się pracy, która wypełniła całe jej życie zakonne. W czasie obłóczyn przyjęła imię – Maria Faustyna od Najświętszego Sakramentu. 1 maja 1933 r. złożyła w Krakowie śluby wieczyste. Niespełna rok później, 29 marca 1934 r. poświęciła się Bogu jako ofiara całopalna za grzeszników.

W Zgromadzeniu siostra Faustyna pełniła różne funkcje, pracując jako pomoc w piekarni i w sklepie piekarniczym, jako kucharka, ogrodniczka i furtianka w do-

mach w Warszawie, Płocku, Wilnie i w Krakowie. Najprostsze posługi wypełniała z ogromnym oddaniem, starając się w prostych zajęciach odkryć miłość Boga i odpowiadać na nią osobistym zaangażowaniem. W Wilnie ujawniła się choroba gruźlicy płuc, która stopniowo obejmowała całe wnętrze, stając się powodem wielkich cierpień i ostatecznie przyczyną śmierci. W czasie choroby siostra Faustyna była wielokrotnie poddawana leczeniu w szpitalu, dużo czasu spędziła również w klasztornej infirmerii. Pomimo choroby podejmowała swoje obowiązki w klasztorze przezwyciężając chorobę i cierpienie siłą woli i wielką miłością do Jezusa. Zmarła w krakowskim klasztorze 5 października 1938 r. i została pochowana na przyklasztornym cmentarzu.

Opis swojego życia wewnętrznego zawarła w *Dzienniczku*, pisanym na polecenie ks. Michała Sopoćki, kierownika duchowego w Wilnie. W duchowej autobiografii opisała fascynujące przeżycia spotkania z Bogiem, który mieszkał w jej duszy i mówił w sercu, prowadząc ją do szczytów zjednoczenia mistycznego i odsłaniając przed nią tajemnice życia Bożego. Obdarzając swoją miłością, Jezus przekazał jej misję głoszenia światu prawdy o Bożym Miłosierdziu.

Mistyczka z Krakowa została również obdarowana przez Boga nadzwyczajnymi łaskami towarzyszącymi jej zjednoczeniu z Bogiem. Pan Jezus przemawiał do niej przez wizje, ukazując się jako Jezus Miłosierny w blasku chwały Zmartwychwstałego z promieniami – białym i czerwonym – wychodzącymi z przebitego boku. Oprócz wizji siostra Faustyna otrzymała dar stygmatów duchowych, poznawania stanu dusz i widzenia przyszłości. Wszystkie łaski służyły odkrywaniu tajemnicy Bożego Miłosierdzia objawionego w pełni w męce, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa oraz ukazywały, w jaki sposób człowiek może włączyć się w Jego zbawczą misję. W porozumieniu z kierownikiem duchowym i przełożonymi zakonnymi, siostra Faustyna przekazała dokładnie orędzie Jezusa Miłosiernego obejmujące nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia, które wyraża się w postawie ufności, dziełach miłosierdzia i nowych formach pobożności: kult obrazu, koronka do Bożego Miłosierdzia, Święto Miłosierdzia i nowenna do Bożego Miłosierdzia.

Apostolka Bożego Miłosierdzia przypomina dziś całemu światu, że Bóg jest Ojcem Miłosierdzia i kocha każdego człowieka ukazując mu szansę ratunku z nie-szczęścia grzechu.

## 2. Mistyka pasyjna

Mistyka siostry Faustyny ma charakter pasyjny (łac. *passio* – męka), skupiony na przeżywaniu tajemnicy męki i śmierci Chrystusa. W ten sposób Mistyczka z Krakowa wpisuje się w wielką tradycję mistyki pasyjnej, której podstawy teologiczne dał św. Bernard z Clairvaux, a jej praktykę ukazał św. Franciszek z Asyżu<sup>1</sup>. Szczególną cechą tego typu doświadczenia wewnętrznego jest spotkanie z Chrystusem w Jego cierpieniu. Siostra Faustyna, podobnie jak mistyczki z Helfty – Elżbieta z Schönau,

Gertruda Wielka i Mechtylda z Hackeborn, wykorzystywała każdą okazję do rozważania Męki Pańskiej towarzysząc Panu Jezusowi na modlitwie w Ogrójcu. Była z Nim w ciemnicy, gdy cierpiał upokorzenia i podczas przesłuchania przed Sanhedrynem. Wykorzystywała swoją wyobraźnię, by wczuwać się w cierpienia Zbawiciela w czasie biczowania i dźwigania krzyża oraz w ostatnich chwilach konania na Golgocie. Wnikanie w naturę ran Chrystusa prowadziło do skupienia i uczestniczenia w Jego cierpieniu: „*Wtenczas zamilkły i usta moje i zaczęłam odczuwać na sobie konanie i czułam, że nikt mnie nie pocieszy, ani wyrwie z tego stanu, tylko Ten, Który mnie w niego wprowadził*” (Dz 445). Bliskość ta prowadziła ją do poznawania uczuć Jezusa i Jego największych tajemnic.

Źródłem siły w podjęciu misji głoszenia światu Miłosierdzia Bożego była dla św. siostry Faustyny modlitwa, która prowadziła ją do spotkania z Jezusem w tajemnicy Jego cierpienia. Obejmowała ona codzienną Mszę świętą, praktyki modlitewne, rozważanie Męki Pańskiej i akty strzeliste. Dopełnieniem modlitwy było cierpienie, które stawało się okazją do włączania się w dzieło zbawcze Chrystusa.

## 2.1. Modlitwa

Modlitwy uczyła się siostra Faustyna w domu rodzinnym wpatrując się w przykład rozmodlonych rodziców, którzy codziennie, rano i wieczorem odmawiali pacierz składający się z modlitwy Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Wierzę w Boga, Różańca, koronek i pieśni. Przykład rodziców poparty świadectwem ich życia był najlepszą szkołą modlitwy wiernej, ufnej i wytrwałej.

W Zgromadzeniu Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia siostra Faustyna poznała całe bogactwo modlitwy w tradycji chrześcijańskiej, wprowadzana w rozmowę z Bogiem przez mistrzynię nowicjatu oraz korzystając z pouczeń kapłanów, którzy wygłaszali konferencje i prowadzili rekolekcje w domach Zgromadzenia. Głównym momentem dnia była Msza święta, odprawiana codziennie rano, przeżywana we wspólnocie, połączona z Komunią świętą. Do podstawowych modlitw w klasztorze należał brewiarz zakonny, dopełniany przez „praktyki modlitewne”, do których była zobowiązana każda siostra zakonna oraz poranne rozmyślanie, południowy i wieczorny rachunek sumienia, prywatna adoracja Najświętszego Sakramentu, częśćka różańca, Droga Krzyżowa, Godzinki do Najświętszej Maryi Panny oraz modlitwa o godzinie trzeciej po południu związana z rozważaniem śmierci Pana Jezusa. W każdy czwartek odprawiała „godzinę świętą”, w czasie której rozważała Mękę Pańską towarzysząc Jezusowi cierpiącemu od Wieczernika, przez Ogrójec, ciemnicę, sąd Piłata, drogę ulicami Jerozolimy, aż po śmierć na krzyżu. W całonocnych adoracjach Najświętszego Sakramentu siostra Faustyna wynagradzała za grzechy prosząc Boga o miłosierdzie dla świata. Zgodnie z charyzmatem Zgromadzenia częstym przedmiotem modlitw było cierpienie Jezusa, towarzyszenie Zbawicielowi w męce na krzyżu, w której w pełni objawił światu prawdę o Bożym Miłosierdziu.

Rozważanie Męki Pańskiej pomagało siostrze Faustynie w zbliżeniu do Jezusa cierpiącego. Medytowała opisy cierpienia Chrystusa zawarte w Ewangeliach, wracała chętnie do Pieśni Jahwe z Księgi proroka Izajasza ukazującego cierpiącego Mesjasza. W rozważaniu Męki Pańskiej i przeżywaniu zjednoczenia z Jezusem cierpiącym siostra Faustyna podobna jest do mistyczek średniowiecznych – Hildegardy z Bingen, Elżbiety z Schönau, Gertrudy z Helfty, Mechtyldy z Hackeborn, św. Katarzyny ze Sieny, św. Katarzyny de Ricci – które poznawały Chrystusa w Jego cierpieniu<sup>2</sup>. Modląc się, Apostołka Bożego Miłosierdzia stawała blisko Jezusa wyrażając miłość i pragnienie cierpienia razem ze Zbawicielem: „*Kocham Cię Jezu do szaleństwa, takiego jak Cię wskazuje prorok, jakby nie mógł w Tobie dostrzec postaci ludzkiej dla wielkości boleści. W takim stanie kocham Cię Jezu do szaleństwa. Boże wiekiusty i niezmierny, co uczyniła z Ciebie miłość*” (Dz 267; por. Iz 53,2-7).

Codziennie rozmyślanie skupione na wydarzeniach z życia Jezusa prowadziło Apostołkę Bożego Miłosierdzia do skupienia, które charakteryzowało się całkowitym zawieszeniem władz zmysłowych i duchowych oraz spokojnym trwaniem przy Bogu. Kontemplacja wielkości i miłości Boga pozwalała jej całkowicie zapominać o chorobach i innych trudnościach życiowych oraz jednoczyć się z Jezusem: „*Zdara mi się w czasie słuchania medytacji, że jedno słowo wprowadza mnie w ścisłą łączność z Panem i nie wiem, co Ojciec mówi. Wiem, że jestem przy Najmiłosierniejszym sercu Jezusa, duch mój cały tonie w Nim, a poznaję w jednej chwili więcej niż przez długie godziny rozumowego dociekania i rozmyślenia*” (Dz 733).

Modlitwa skupienia kontemplacyjnego prowadziła siostrę Faustynę do bliskiego obcowania z Jezusem, cierpienia razem z Nim i wnikania w tajemnicę miłosierdzia.

## 2.2. Cierpienie

Doświadczenie zjednoczenia z Jezusem cierpiącym na modlitwie i w Eucharystii dopełniało cierpienie, którego Bóg nie szczędził siostrze Faustynie. Szczególnym powodem jej cierpienia była choroba gruźlica, która wyniszczała jej organizm powodując słabości, omdlenia, krwotoki i często ból umierania.

Opisując swoje przeżycia wewnętrzne, będące próbami wiary, poczuciem opuszczenia przez Boga, samotności i niezrozumienia związanego z przekazywaniem światu prawdy o Bożym Miłosierdziu, siostra Faustyna posługiwała się wyrażeniami, które pojawiają się w dziełach najwybitniejszego mistyka chrześcijaństwa – św. Jana od Krzyża – *Droga na Górę Karmel, Noc ciemna, Pieśń duchowa i Żywy płomień miłości*. Przeżywała chwile zwątpienia na modlitwie i ciemności ducha wynikające z poczucia odrzucenia przez Boga: „*Najcięższym cierpieniem dla mnie było to, że zdawało mi się, że modlitwy moje nie są miłe Bogu, ani dobre uczynki. Nie*

*śmiałam spojrzeć w niebo. To mi sprawiało tak wielkie cierpienie*” (Dz 68) Jej wewnętrzne oczyszczenia, rezygnacja z siebie, całkowite zaufanie Bogu i wierność w wypełnianiu woli Bożej noszą cechy „nocy biernej zmysłów i ducha”, w której Bóg działa, a współpraca człowieka z łaską polega na cierpliwym trwaniu. Nie znając dzieł Doktora Karmelu, Mistyczka z Krakowa opisywała „noc ciemną wiary”, przez którą prowadził ją Bóg prowadząc do poznania najgłębszych tajemnic Trójcy Świętej. Opisywała sposób „zamieszkania Boga w duszy”, ukazując niezwykle piękno duszy ludzkiej, w której mieszka jej Stwórca: „Czuję, że mieszkasz we mnie z Ojcem i Duchem Świętym, a raczej czuję, że ja żyję w Tobie, o Boże niepojęty” (Dz 478). Odkrywanie Boga w duszy prowadziło siostrę Faustynę do „eskazy miłości”, w której jest tylko wielka miłość, gotowość do poświęceń i poczucie wielkiej mocy Bożej, działającej przez człowieka.

W tych przeżyciach Apostołka Bożego Miłosierdzia szybko odkryła szansę spotkania z Jezusem cierpiącym i konającym na krzyżu. Przeżywając śmiertelny strach powodowany atakami gruźlicy, wchodziła w uczucia Jezusa umierającego na krzyżu, odczuwając Jego bliskość, która dodawała jej sił i odwagi: „Jezu, Ty wiesz, że kocham cierpienie i pragnę kielich cierpienia wysączyć aż do kropelki, a jednak naturę moją lekki dreszcz i lęk przeszedł, i zaraz ufność moja w nieskończone Miłosierdzie Boże, obudziła się z całą potęgą i wszystko przed nią ustąpić musiało, jak cień przed promieniem słońca” (Dz 697).

Przyjmując świadomie krzyż niosła go razem z Jezusem, odkrywając prawdę o tym, że ona może uczestniczyć w zbawianiu świata: „Jezus dał mi poznać, że [w] ten sposób wzięłam udział w Jego konaniu w ogrodzie i że te cierpienia Sam dopuścił dla zadośćuczynienia za dusze pomordowane w żywotach matek” (Dz 1276).

W zjednoczeniu z Chrystusem cierpiącym, Mistyczka z Krakowa jest bardzo bliska Gertrudzie Wielkiej z Helfty, która rozmawiała z Chrystusem na krzyżu i przyjmowała Jego cierpienie uczestnicząc w dziele zbawczym. Dla siostry Faustyny męka Chrystusa była „księgą”, z której uczyła się miłości Boga i bliźniego, świadomego podejmowania ofiar i włączania się w Dzieło Odkupienia. Pan Jezus w wizjach pouczał swoją uczennicę, że przez przyjęcie cierpienia pomaga Mu w zbawianiu dusz: „...wiedz, córko Moja, że twoje codzienne ciche męczeństwo w zupełnym poddaniu się woli Mojej wprowadza wiele dusz do nieba...” (Dz 1184). Cierpienie z Jezusem stawało się dla Apostołki Bożego Miłosierdzia szkołą, w której uczyła się naśladować Jezusa, przeżywać Jego bliskość i czuć razem z Nim i przekazywać światu orędzie miłosierdzia.

W cierpieniu uświadomiła sobie, że głosi tajemnicę miłosierdzia nic nie mówiąc, ponieważ przez cierpienie wyprasza je potrzebującym. W zjednoczeniu z Męką Chrystusa, On stawał się dla niej jedynym Mistrzem i Nauczycielem odsłaniając przed nią największą tajemnicę Boga, Ojca Miłosierdzia.

Zjednoczenie z Jezusem w Jego męce prowadziło Apostołą Bożego Miłosierdzia do zrozumienia, że cierpienie jest najpewniejszym sposobem upodobnienia się do Umiłowanego i uczestniczenia w Jego misji zbawiania człowieka z niewoli grzechu. Nie szukała więc Chrystusa w „obłokach”, lecz idąc Jego śladami, przyjmując cierpienie i odzwierciedlając Jego przymioty w swoim życiu. Siostra Faustyna, jak św. Bernard z Clairvaux, św. Franciszek z Asyżu, św. Katarzyna ze Sieny i św. Gemma Galgani, odkryła Jezusa cierpiącego na drodze krzyżowej, wczuwając się w Jego cierpienie, samotność i opuszczenie. Z tego przeżycia czerpała siłę do przekazywania orędzia miłosierdzia światu. W cierpieniu z Jezusem poznawała wielkość miłości Boga i uczyła się kochać ludzi.

### 2.3. Eucharystia

Pośród szarego dnia w klasztorze oraz nieustannego cierpienia spowodowanego chorobą i trudnościami duchowymi, codzienna Msza święta i Komunia święta były dla siostry Faustyny przeżyciem, które jak promień słońca wdzierало się do jej duszy niosąc radość i nadzieję, zapalając jej serce nieskończoną miłością.

Przeżywanie Najświętszej Ofiary stawało się okazją do spotkania z Chrystusem w Jego Męce, przyjmowania woli Bożej i składania siebie w całopalnej ofierze. Msza święta przeżywana jako sakramentalne uobecnienie Ofiary Krzyżowej, wprowadzała ją w tajemnicę Golgoty stając się okazją do intymnej rozmowy i poznawania Jego cierpienia: „*Podczas Mszy świętej Jezus dał mi poznać ból swej duszy i odczułam to wyraźnie, jak te hymny, Hosanna, bolesnym echem odbijały się w Jego Najświętszym Sercu. Dusza moja została zalana także morzem goryczy, a każde Hosanna przebijało mi serce na wskroś. Cała dusza moja została pociągnięta w bliskość Jezusa*” (Dz 1657).

Jednocząc się z Jezusem w cierpieniu, siostra Faustyna rozumiała, że Jego Ofiara polega na akcie całkowitego posłuszeństwa woli Ojca. Uczestnicząc w kielichu goryczy Zbawiciela, starała się wypełnić wolę Bożą wyrażaną przez przełożonych i posłuszeństwo wewnętrznym natchnieniom. Codzienne spotkanie z Jezusem w Komunii świętej było radosną chwilą, w której Oblubieniec przychodził do jej serca wybierając je na swoje mieszkanie. Jezus przebywając w „pałacu” jej duszy odślaniał przed swoją umiłowaną tajemnicę Boże, miłości Ojca do każdego człowieka: „*Jezu, jest jeszcze jedna tajemnica w moim życiu – najgłębsza, ale i najserdeczniejsza – to Ty Sam pod postacią Chleba, kiedy przychodzisz do mojego serca. Tu jest cała tajemnica mojej świętości. Tu serce moje złączone z Twoim staje się jedno, tu już nie istnieją żadne tajemnice, bo wszystko Twoje, moim jest, a moje – Twoim*” (Dz 1489).

Eucharystia będąc dla Apostołą Bożego Miłosierdzia „chlebem mocnych” jednoczyła ją z Jezusem dając siłę do podejmowania orędzia, które On powierzał jej sercu.

### 3. Zjednoczenie w wierze, nadziei i miłości

Na drodze do zjednoczenia z Bogiem siostra Faustyna przechodziła przez etap oczyszczeń zmysłów i ducha, które prowadziły ją do głębszego poznania siebie i Boga udzielającego się przez zasłonę wiary. Proces dojrzewania miał charakter bolesnych doświadczeń przenoszących ze zmysłowego sposobu pojmowania Boga na płaszczyznę duchowego wnikania w tajemnice Boga, który jest miłością. W opisie drogi oczyszczenia i zjednoczenia z Bogiem uderza podobieństwo do doktryny św. Jana od Krzyża. Mistyczka z Krakowa, pomimo że nie знаła bezpośrednio dzieł Doktora Karmelu, posługiwała się terminologią typową dla opisów doświadczenia „nocy wiary” i zjednoczenia mistycznego.

#### 3.1. „Noc wiary”

Pan Jezus prowadząc siostrę Faustynę przez doświadczenie cierpienia i oschłości na modlitwie powoływał ją do życia mistycznego.

Pierwsze znaki „nocy wiary” pojawiły się już w nowicjacie powodując niezadowolone z siebie, wewnętrzny niepokój i cierpienie duchowe. Lęk ogarniający ją podobny był do uczucia małego dziecka, które nie widząc matki przeżywa zagrożenie i rozpoczyna gwałtowne poszukiwanie: *„Pod koniec pierwszego roku nowicjatu zaczęło się ściemniać w duszy mojej. Nie czuję żadnej pociechy w modlitwie, rozmyślanie przychodzi mi z wielkim wysiłkiem, lęk zaczyna mnie ogarniać. Wchodzę głębiej w siebie i nic nie widzę prócz wielkiej nędzy. Widzę także jasno wielką świętość Boga, nie śmiem wznieść oczu do Niego, ale rzucam się w proch pod stopy Jego i żebrzę o miłosierdzie”* (Dz 23).

Apostolka Bożego Miłosierdzia próbowała jeszcze więcej się modlić, chciała pościć i pokutować - przekonana, że w ten sposób przejedna Boga i otrzyma pocieszenie. Z jej duszy wydobywały się „kwilenia” dziecka, które dramatycznie szuka bliskości matki. Jej serce ogarniała straszna tęsknota za Bogiem, oschłości i zniechęcenie do pełnienia woli Bożej. Wydawało się jej, że na zawsze utraciła Boga. W ciemnościach wiary pojawiały się wątpliwości, których umysł nie potrafił wyjaśnić. Wszelkie pocieszenia ze strony spowiednika i przełożonej wydawały się pustą mową, a jej serce było jak „skała”. Wątpliwości dotyczyły prawd objawionych, istnienia Boga i jego możliwości udzielania się duszy.

Pokusy miały charakter bluźnierczych myśli i podszeptów szatana, że Bóg się nią nie interesuje. W sercu siostry Faustyny panowała zupełna ciemność, w której widziała tylko swoje grzechy i miała przekonanie, że będzie potępiona na wieki: *„Nieraz całą Mszę św. walczyłam z myślami bluźnierczymi, które się cisnęły na usta moje. Odczułam niechęć do Sakramentów św. Zdawało mi się, że nie odnoszę żadnych pożytków, jakie dają Sakramenta święte. Przystępowałam tylko z posłuszeństwa spowiednikowi i to ślepe posłuszeństwo było dla mnie jedyną drogą, po której iść miałam i deską ratunku”* (Dz 77).



Męki duchowe, które towarzyszyły uczuciu ciemności i opuszczenia przez Boga, były duchowym konaniem prowadzącym do strasznej rozpacz i całkowitego zwątpienia. Duszę Siostry Faustyny ogarniał ogień duchowy, który przemieniał ją wewnętrznie prowadząc ze zmysłowego pojmowania świata do duchowego spojrzenia na rzeczywistość. Proces duchowy, jaki przeżywała, podobny był do „nocy zmysłów i ducha”, które opisywał św. Jan od Krzyża nazywając te doświadczenia „nocą wiary”. Przez to doświadczenie Bóg prowadził swoją uczennicę do pełnego zjednoczenia, odsłaniając przed nią najgłębsze prawdy wiary.

W doświadczeniu bezsilności i opuszczenia siostra Faustyna powierzała się całkowicie Bogu w postawie zaufania pewna, że on nie może jej opuścić. Z jej wnętrza wyrwał się krzyk ufności: „*Chociażbyś mnie zabił, ja Ci ufać będę*” (Dz 77).

Pierwszym skutkiem przeżycia „nocy wiary” było doświadczenie obecności Boga w szarej codzienności, w otaczającym świecie i w bliskich ludziach. Z poznania Boga rodziła się radość i nowa siła do szukania Go i służenia Mu. W akcie wiary siostra Faustyna poznawała wielkość i miłość Boga: „*Wielkie światło, jakim jest oświecony rozum, daje poznać wielkość Boga, nie jakoby w Nim miała poznawać poszczególne przymioty, jako dawniej, nie – tu jest inaczej: w jednym momencie poznaje całą Istotę Boga. Dusza w tym samym momencie tonie cała w Nim i doznaje szczęścia tak wielkiego, jak wybrani w niebie*” (Dz 770-771).

W „nocy wiary” cierpienie występowało na przemian z wielką radością poznawania Boga i bycia blisko Niego. W takich chwilach w sercu siostry Faustyny rodziło się pragnienie kochania Boga, które dawało jej siłę do pokonywania słabości. Wiara stawała się przezroczystą zasłoną, przez którą Bóg dawał poznać swoje tajemnice.

### 3.2. Miłość ofiary

Miłosne poznawanie Boga owocowało nieugaszonym pragnieniem złożenia swojego życia w całopalnej ofierze, w jedności z Ofiarą Chrystusa. Miłość do Jezusa, która wypełniała serce Mistyczki z Krakowa, była gotowością do największych poświęceń dla Umiłowanego: „*Kocham Cię Jezu każdą kroplą krwi mojej i przelałabym chętnie za Ciebie, aby Ci dać dowód szczerej miłości*” (Dz 57).

W duchu całopalnej ofiary pragnęła być *hostią ofiarną*, wyniszczając siebie w ukryciu z miłości, w upodobnieniu się do Jezusa ukrzyżowanego. Prosiła zatem Jezusa, aby uczynił jej serce na wzór Swojego Serca, wypełniając ją taką samą miłością, jaka towarzyszyła Jego Ofierze. W tym stanie siostra Faustyna doświadczała „*drgnięć Serca Jezusowego*”, utożsamiając się z cierpieniem Jezusa: „*Nawet gdyby te męki mnie samej nie dotyczyły, to bym mniej cierpiała, ale kiedy patrzę na Tego, którego ukochało całą mocą serce moje, że On cierpi, a ja mu w niczym ulżyć nie mogę, serce moje rozpadało się w miłości i goryczy*” (Dz 1054). Przeżywając agonię Ogrójca i konając razem z Jezusem, doznawała radości i szczęścia, iż może być tak blisko swego Umiłowanego. Gdy jej miłość wzrastała do granic wytrzymałości, była przekonana, że Bóg utrzymuje ją swoją wszechmocą.

Pragnienie kochania Jezusa było jedynym pożądaniem, wypełniającym serce siostry Faustyny sprawiając, iż wszelkie inne dążenia stapiały się w tej jedynej tęsknocie. Pożądanie to stawało się *nieskończonym pragnieniem* obejmującym najgłębsze przestrzenie duszy i poruszającym jej siły w kierunku Boga: „*Konam z pragnienia, by Go osiąść, by w Nim zatonąć na wieki. Duch mój całą siłą dąży do Niego, nie masz nic na świecie, co by mnie pocieszyć mogło*” (Dz 469). Pragnienie miłości (*appetitus infinitus*) analizowane w mistycznych dziełach św. Grzegorza z Nyssy, Pseudo-Dionizego Areopagity, św. Tomasza z Akwinu i św. Jana od Krzyża wskazuje na wewnętrzną dynamikę łaski, która ogarnia całego człowieka, zwracając jego władze w kierunku Boga<sup>3</sup>.

Pragnienie miłości osiągało u siostry Faustyny bezgraniczne rozmiary, odpowiadając wielkości Boga, w którym nie ma granic. Tęsknota miłości była dla niej wewnętrzną „męką”, której nic nie mogło ukoić, dlatego porównywała ją do „konia” duszy. W ten sposób Chrystus otwierał w jej sercu „*głęboką nienasyconą miłowania*”, która stawała się wewnętrzną krwawiącą „*raną serca*”: „*Miłość i cierpienie są razem, jednak nie zamieniłabym tej boleści spowodowanej przez Ciebie za żadne skarby świata, gdyż to jest boleść niepojętych rozkoszy, a zadaje te rany duszy ręka miłująca*” (Dz 843). W swoich opisach pragnienia miłości do „*krwawiącej rany*” siostra Faustyna nawiązuje do symboliki św. Jana od Krzyża, dla którego „*rana miłości*” jest znakiem miłości wzniesionej przez Boga w sercu człowieka. Rana ta jest jednocześnie znakiem wielkiego cierpienia i nieopisanego szczęścia<sup>4</sup>.

Chwilowe dotknięcia Miłości Bożej nie zaspokajały pragnienia, ale jeszcze bardziej pogłębiały „*ranę serca*” wyrażając gwałtowne żądanie oglądania Boga. Tęsknota miłości osiągała swój szczyt w dramatycznym pragnieniu śmierci, by jak najszybciej spotkać się z Bogiem: „*...o weź mnie do Siebie, Panie, jeżeli jest taka wola Twoja. Ty wiesz, że umieram i umieram z tęsknoty za Tobą, a umrzeć nie mogę. Śmierci, gdzie jesteś?*” (Dz 841). Bóg, którego doświadczała siostra Faustyna, pociągał ją do siebie, odsłaniając swoje tajemnice, a jednocześnie pozostawał Bogiem ukrywającym się w ciemności, jak w życiu Abrahama i Jakuba.

Bóg obdarzając siostrę Faustynę swoją miłością, otwierał w jej sercu „*otchłań kochania i pożądania bez dna*”, które w życiu doczesnym nigdy nie może być wypełnione. „*Bezdenne otchłanie*” pragnienia przypominają „*jaskinie zmysłów i ducha*”, o których mówił Mistyk Hiszpański, które drażni w duszy miłość przygotowując jej władze na przyjęcie nieskończonego Boga<sup>5</sup>. Wielkie i niepojęte pragnienie Boga otwierało wewnętrzną przestrzeń budząc nieugaszoną tęsknotę za Bogiem oraz dając przedsmak poznania Jego majestatu. To doświadczenie miłości Boga wyrażało się jako „*fala miłości*” albo „*ogień miłości*”, który wypełniał jej serce niezwykłym żarem, pragnieniem działania i ogromnym szczęściem.

„*Płomień miłości*” wyrażający wielką tęsknotę za Bogiem spalał wewnątrz siostrę Faustynę oczyszczając z wszelkich niedoskonałości i przywiązań do rzeczy stworzonych. Ogień miłości był jednocześnie wyraźnym znakiem miłości Chrystusa, która przenika władze duszy zapalając je miłością i wlewając w nie poznanie tajem-

nic Bożych: „Ścigasz mnie, o Panie, Swą miłością, jak płomień słońca przenikasz wnętrze moje i przemieniasz ciemności mej duszy w jasność swoją” (Dz 507). Symbolika „płomienia miłości”, jakby dosłownie wzięta z Doktora Karmelu, zbliża Mistyczkę z Krakowa do doktryny sanjuanistycznej, w której miłość jednocześnie rozpala i oświeca duszę w poznawaniu Boga i pełnieniu Jego woli<sup>6</sup>.

Porywy miłości, nazywane przez siostrę Faustynę „strzałami miłości”, rozpałały duszę „silnym żarem” miłości sprawiając uczucie całkowitego rozplynięcia się i zagubienia w Bogu (Dz 1082). Dotknięcia miłości raniąc duszę w samej jej „istocie” prowadziły do *zaślubin mistycznych*, które w mistyce karmelitańskiej są zapowiedzią całkowitego zjednoczenia człowieka z Bogiem w wierze, nadziei i miłości<sup>7</sup>.

Mistyczka z Krakowa doświadczała zjednoczenia z Bogiem przez miłość opisując te stany językiem, w którym Pan Jezus jest nazywany Oblubieńcem i Umiłowanym, a ona Jego oblubienicą. W opisywaniu tych poruszeń miłości, siostra Faustyna posługuje się językiem *Pieśni nad Pieśniami*, do którego odwoływały się Mechtylda z Magdeburga i św. Katarzyna Sieneńska nazywając zjednoczenie duszy z Bogiem w miłości *małżeństwem mistycznym*: „O Boski mój Oblubieńcze, dla Ciebie jest kwiat serca mego i woń czystej miłości. Utonęła dusza moja w Tobie, wiekuisty Boże; od chwili, w której sam mnie pociągnąłeś ku Sobie, o Jezu mój, im Cię więcej poznaję, tym goręcej Cię pożądam” (Dz 591). Mistyka małżeństwa duchowego nazywana również mistyką nupcjalną chce powiedzieć, że zjednoczenie mistyczne jest tak ściśle, iż dusza miłując Boga poznaje Jego największe tajemnice: „Dusza poznaje to w sposób jasny i jakby bez zastony, rwie się całym pędem do Boga, ale czuje się dzieckiem, ona wie, że nie jest to w jej mocy, dlatego zniża się do niej i łączy ją z sobą” (Dz 767). Miłość jest tak wielka, że pomaga przetrwać każde cierpienie i odważnie dawać świadectwo o Bogu miłosierdzia: „Wiem tylko to, że kocham i jestem kochana. To mi wystarcza. Staram się, aby wśród dnia być wierną Duchowi Świętemu i czynić zadość Jego wymaganiom” (Dz 1828). Z Bożej Miłości płynęła ogromna siła siostry Faustyny do głoszenia prawdy o Bożym Miłosierdziu.

Zaślubiny mistyczne, o których mówiła autorka *Dzienniczka*, były aktem czysto wewnętrznym odczuwanym w istocie duszy poprzez nową jakość łask duchowych, wobec których język ludzki jest całkowicie bezradny. Siostra Faustyna była świadoma, że Umiłowany spoczywa w jej sercu pozwalając jej stale obcować ze sobą. Miłość Boża wypełniająca ją stawała się siłą wewnętrzną do życia w świecie, dążenia tylko za Jezusem i głoszenia prawdy o Bożym Miłosierdziu. Mistyczka z Krakowa, jak oblubienica z *Pieśni nad Pieśniami*, pragnęła się ukryć ze swoim uczuciem, aby wyłącznie i całkowicie należeć do Boskiego Oblubieńca. W akcie zaślubin ofiarowała Jezusowi „miłość dziewiczą”, jedyną i wyłączną, która wypełniała jej serce. Prawdę o zjednoczeniu wyraziła w obrazie Przenajświętszej Krwi, symbolu miłości Chrystusa, która krąży w jej wnętrzu zapalając ją boską miłością: „Czuję to dobrze, jak Twoja Boska Krew krąży w sercu moim, nie ma w tym żadnej wątpliwości, że z tą Krwią Twoją Przenajświętszą weszła w serce moje miłość Twoja

najczystsza” (Dz 478). Moment ten był początkiem szczęścia i pokoju, które porównywała do uczty dwóch przyjaciół, cieszących się swoją bliskością i oczekujących całkowitego zjednoczenia w *małżeństwie mistycznym*.

Miłość, której udzielał Pan Jezus swojej uczennicy, wprowadzała siostrę Faustynę w nowe życie dające przedsmak całkowitego zjednoczenia z Bogiem i poznawania Jego tajemnic: „Boże, widzę blask zorzy wiekuistych. Cała dusza moja rwie się do Ciebie, Panie, już nic mnie nie zatrzymuje i nie wiąże z ziemią” (Dz 1365). Mistyczka z Krakowa spontanicznie używała terminologii św. Jana od Krzyża, nie znając bezpośrednio jego dzieł, wskazując na „jutrzenkę”, która w doktrynie sanjuanistycznej jest znakiem wyjścia z „nocy ciemnej” i radowania się bliskością Boga w „małżeństwie mistycznym”. Jest to stan, w którym następuje wzajemna wymiana darów między Oblubieńcem-Chrytusem i oblubienicą-duszą, dzięki czemu uczestniczy ona w Jego życiu<sup>8</sup>.

Zjednoczenie miłości, opisane przez autorkę *Dzienniczka*, dokonuje się we „wnętrzu duszy”, nazywanym również „pałacem duszy”, obejmującym wielki i wspaniały świat wewnętrzny, do którego nikt nie ma dostępu poza duszą i Umiłowanym (Dz 582). Bóg odkrywany w sercu najpierw oslepił władze duszy budząc przerażenie. Jednak po okresie oczyszczeń w „ciemnej nocy wiary” wprowadzał siostrę Faustynę w najgłębsze tajemnice: „Żadne rzeczy zewnętrzne nie przeszkadzają mi w obcowaniu z Bogiem, chociażbym użyła najsilniejszych wyrazów, to i to nie będzie nawet cieniem tego, jak jest dusza upojona szczęściem i miłością niepojętą – tak wielką i czystą jak źródło, z którego wypływa, to jest Sam Bóg” (Dz 582). Stan zjednoczenia duszy z Bogiem przez wiarę, w którym dusza stanowi jedno ze swoim Stwórcą, Mistyczka z Krakowa nazywa „przebóstwieniem” (Dz 771). Poznaje ona wówczas przez miłość najgłębsze tajemnice Boga uczestnicząc w życiu Trójcy Świętej<sup>9</sup>.

Miłość, będąca podstawą zjednoczenia, nie zacierała jednak różnicy dzielącej siostrę Faustynę od jej Stwórcy. Mistyczka z Krakowa, w duchu św. Jana od Krzyża, rozumie zjednoczenie jako udział w życiu Boga przez miłość, która oświeca rozum pozwalając ujmować tajemnicę stworzenia świata, Wcielenia Syna Bożego i Odkupienia człowieka, które dokonało się przez śmierć i Zmartwychwstanie Chrytusa. Przez miłość siostra Faustyna jakby zanurzała się w początku swojego istnienia, uczestnicząc w jedności z Synem Bożym: „Widziałam radość Słowa Wcielonego i zostałam pogrążona w Troistości Bożej” (Dz 1121). W zjednoczeniu miłości, która jest największym dobrem wlewany przez Boga do duszy, siostra Faustyna była świadoma, że Bóg przekształca ją w siebie. Żadne cierpienie nie mogło jej powstrzymać przed pragnieniem tej jedynej miłości, która dawała jej przedsmak nieba.

Decydując się na bycie ofiarą, przez pełnienie woli Bożej, stawała się oblubienicą Chrytusa, który prowadził ją do dziecięcej relacji z Ojcem.

### 3.3. Postawa ufności

W „ciemnej nocy” odsłaniającej prawdę o Bogu ukrywającym się za zasłoną wiary, siostra Faustyna przeżywała bliskość Ojca podtrzymującego ją w trudnych chwilach oczyszczeń. W przeżyciu ciemności i światła poznania Boga odkryła prawdę o tym, że jest dzieckiem Boga, który jak Ojciec pochyla się nad nią, bezradnym stworzeniem obdarzając poczuciem bezpieczeństwa i pokoju. W przeżywaniu *dzieciństwa duchowego*, Mistyczka z Krakowa wykazuje duże podobieństwo do św. Teresy od Dzieciątka Jezus, której pisma znała i świadomie szła jej drogą całkowitego zaufania Bogu<sup>10</sup>.

Drogę dzieciństwa duchowego, jako drogę do świętości wybrała siostra Faustyna na początku pobytu w Zgromadzeniu Matki Bożej Miłosierdzia, gdy w tajemniczej wizji prosiła św. Teresę z Lisieux, by mogła być świętą. W doświadczeniu bliskości Boga Ojca, w którego ręce powierzyła swój los, Mistyczka z Krakowa różni się jednak od autorki *Dziejów duszy* nie tylko stylem wyrażania się, ale również sposobem dojścia do przeżycia bliskości Boga. Siostra Faustyna odkrywała dobroć Ojca przez Chrystusa, który pozwolił jej poznać tajemnicę swojego Krzyża w cierpieniu. Bycie dzieckiem w ręku Boga rozumiała jako uznanie swojej nicości i słabości istoty stworzonej oraz pokorne przyjmowanie doświadczeń radosnych i bolesnych ufając, iż Ojciec nie może chcieć złego dla swojego dziecka.

Doświadczenie dzieciństwa duchowego rozwijało się u Siostry Faustyny w czasie pierwszych „nocy wiary”, gdy mocno odczuwała odrzucenie przez Boga. Podjęła wtedy odważną decyzję podążania za Chrystusem składając śluby wieczyste oraz podejmując nakaz głoszenia światu orędzia miłosierdzia. Przyjmując cierpienie doświadczała bliskości Ojca, który obdarzał ją poczuciem bezpieczeństwa i radości: „W sposób odczuwalny czułam się zalana światłem Bożym. Od tej chwili dusza moja obcuje z Bogiem, jak dziecię ze swym ukochanym Ojcem” (Dz 27). Zwrócenie się do Ojca było wówczas wyrazem ubóstwa, które stawało się cnotą pozwalającą w każdej sytuacji ufać Bogu, niezależnie od sytuacji.

Mistyczka z Krakowa doświadczała bliskości Boga jak dziecko odczuwa obecność matki, do której zwraca się z „prostotą i miłością”, z wiarą i ufnością. Przymioty te otwierały przestrzeń bezpośrednich kontaktów z Bogiem, stając się fundamentem doświadczenia bezpieczeństwa: „Dzielić się będę z Tobą wszystkim, jak dziecię z kochającą matką – radościami i cierpieniem – jednym słowem wszystkim” (Dz 230). Z doświadczenia wielkości i miłości Boga rodziło się dziecięce wyznanie: „Tyś mi matką” (Dz 249), które pozwalało Siostrze Faustynie, świadomej swoich słabości i nicości rzucić się w ramiona dobrego Ojca.

Dzieciństwo duchowe było dla siostry Faustyny sposobem obcowania z Bogiem. Przyjmując postawę dziecka wobec Ojca, przeżywała bardzo bliski kontakt z Chrystusem, który był dla niej Mistrzem i Oblubieńcem odkrywanym w tajemnicy

męki i śmierci. Bóg, któremu oddała się z ufnością słabego dziecka, stawał się czułą matką, która obdarza swe dziecko bezpieczeństwem, pokojem i radością.

#### 4. Łaski nadzwyczajne

Ważną rolę w przeżywaniu zjednoczenia z Bogiem u Mistyczki z Krakowa odgrywały stany nadzwyczajne, którymi Bóg ją obdarzył. Obejmują one zdolność poznawania stanu dusz, wizje, stygmaty duchowe i widzenia niektórych wydarzeń w przyszłości. Przeżycia te odegrały ważną rolę w przyjęciu orędzia Jezusa Miłosiernego i w przekazywaniu go światu. Doświadczenie Boga u siostry Faustyny i towarzyszące mu stany nadzwyczajne można porównać z duchowymi przeżyciami najwybitniejszych mistyczek chrześcijaństwa jak mistyczek niemieckich: Hildegardy z Bingen (1098-1179), Elżbiety z Schönau (1129-1165), Gertrudy Wielkiej z Helfty (1256-1302), Mechtyldy z Hackeborn (1241-1299) i Mechtyldy z Magdeburga (1208-1282), mistyczek włoskich: św. Katarzyny Sieneńskiej (1347-1380), św. Katarzyny de Ricci (1522-1589), św. Gemmy Galgani (1878-1903), oraz mistyczki francuskiej św. Małgorzaty Marii Alacoque (1647-1690)<sup>11</sup>.

Ukazując wielkość mistyki siostry Faustyny stawiającej ją w szeregu największych mistyków chrześcijaństwa, nie można zapomnieć, iż była ona również wielką wizjonerką, przez którą Bóg przekazał światu orędzie miłosierdzia. Wizje Jezusa cierpiącego w Ogrójcu, biczowanego, w cierniowej koronie, ukrzyżowanego, z przebitym bokiem, tak wyraźnie obecne w *Dzienniczku* siostry Faustyny, pojawiły się już znacznie wcześniej u mistyczek z Helfty: św. Gertrudy Wielkiej<sup>12</sup> i Mechtyldy z Hackeborn<sup>13</sup> oraz Mechtyldy z Magdeburga<sup>14</sup>. Mistyczki te rozważając tajemnicę człowieczeństwa Chrystusa osiągnęły stany mistycznego zjednoczenia z Chrystusem, z którym rozmawiały na krzyżu. Uczestniczyły również w Jego cierpieniu odczuwając ból w rękach, stopach i boku na wzór ran Chrystusa. Fenomeny nadzwyczajne stanowią ważny punkt odniesienia dla analizy przeżyć siostry Faustyny, potwierdzając możliwość i wiarygodność tego typu przeżyć.

Ważnym kontekstem wizji Jezusa Miłosiernego u siostry Faustyny są wizje św. Katarzyny Sieneńskiej, która pod wpływem wewnętrznego natchnienia przypominała światu prawdę o Bożej Opatrzności oraz napominała papieży do zakończenia „schizmy zachodniej”<sup>15</sup>. Wielką wizjonerką była również św. Katarzyna de Ricci, która rozmawiała wielokrotnie z Chrystusem ukrzyżowanym<sup>16</sup>. Podobną naturę miały wizje Najświętszego Serca Jezusowego, które pojawiły się u św. Małgorzaty Marii Alacoque, zawierające ważne orędzie na temat możliwości wynagradzania za grzechy własne i bliźnich<sup>17</sup>. We współczesnych czasach znane są wizje włoskiej stygmatyczki Gemmy Galgani<sup>18</sup> i siostry Łucji z Fatimy.

Obok wizji Jezusa Miłosiernego, autorka *Dzienniczka* miała również wizje Trójcy Świętej, Matki Bożej i świętych oraz dusz czyśćcowych, piekła i szatana. Wszystkie wizje miały pomóc w zrozumieniu prawdy o Bożym Miłosierdziu i w przekazaniu jej

świata. Niewątpliwie u siostry Faustyny na pierwsze miejsce wysuwają się wizje Jezusa Miłosiernego, w których Pan Jezus osobiście pouczał swoją uczennicę o Bożym Miłosierdziu i przekazał światu nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia, przez które każdy człowiek może uczcić Boga i wypraszać miłosierdzie. Wizje te opierają się na bogato rozwiniętej wyobraźni wzrokowo-słuchowej, zdolności do emocjonalnego zaangażowania w przeżywane wydarzenia oraz niezwykle posłuszeństwie Bogu.

Obrazy czy wrażenia słuchowe, które często towarzyszyły siostrze Faustynie w czasie modlitwy, pracy czy odpoczynku miały często charakter wizji wewnętrznych, czyli „intelektualnych” oraz wyobrażeniowych, które pozwalały uczestniczyć w rzeczywistości zewnętrznej. Wizjom zawsze towarzyszyło doświadczenie obecności Boga: „Często w czasie Mszy św. widzę Pana w duszy, czuję Jego obecność, która mnie wskroś przenika. Odczuwam Jego boskie spojrzenie, rozmawiam z Nim wiele bez słów mówienia, wiem czego pragnie Jego Boskie Serce i zawsze pełnię to, co Jemu się podoba” (Dz 411). Wizje miały też często naturę czysto duchową, wyrażającą się w bezpośrednim wlewaniu wiedzy Bożej do duszy z pominięciem wszelkim form wyobrażeniowych. Było to jakby intuicyjne i całościowe obejmowanie Prawd Bożych (Dz 882).

Niezwykły charyzmat wizji sprawiał Mistyczce z Krakowa poważne trudności, które omawiała ze spowiednikiem i kierownikiem duchowym. „Głos” słyszany w duszy i obrazy pojawiające się w wyobraźni domagały się obiektywnej oceny autorytetu kościelnego. Szczególnym problemem był nakaz głoszenia światu Bożego Miłosierdzia, który pojawiał się w wizjach Jezusa Miłosiernego do końca życia.

Pierwsza wizja Jezusa Miłosiernego miała miejsce wieczorem 22 lutego 1931 r. w celi klasztoru w Płocku (Dz 47). Przedstawiała Pana Jezusa ubranego w białą szatę, którego jedna ręka była wzniesiona „jakby do błogosławieństwa”, a druga dotykała szaty rozchylonej na piersiach, z której wychodziły dwa promienie: błądy i czerwony. Obraz Jezusa ubranego w białą szatę i noszącego znaki męki na swoim ciele wskazuje na podobieństwo wizji z ewangelicznym obrazem Chrystusa Zmartwychwstałego, który ukazał się Apostołom w Wieczerniku po zmartwychwstaniu (por. J 20,19-29), oraz Syna Człowieczego, którego opisał św. Jan Apostoł w Apokalipsie (Ap 1,13-18).

Wizja oddziaływała nie tylko na zmysł wzroku. Siostra Faustyna kontemplanowała widziany obraz z wielkim zachwytem. Jednocześnie słyszała słowa Jezusa: „W milczeniu wpatrywałam się w Pana, dusza moja była przejęta bojaźnią, ale i radością. Po chwili powiedział mi Jezus: wymaluj mi obraz według rysunku który widzisz, z podpisem: *Jezu ufam Tobie*” (Dz 47). Wizja ta otworzyła całą serię wizji Jezusa Miłosiernego, których charakterystyczną cechą była postać Jezusa ze znakami męki i dwoma promieniami. Doświadczenie cechowało przeżycie obecności Bożej, zachwyt i przerażenie bliskością Stwórcy oraz poznanie tajemnicy Miłosierdzia Bożego i przekazanie misji głoszenia światu prawdy o Bogu Miłosierdzia.

Mistyczka z Krakowa widziała wielokrotnie Jezusa cierpiącego i uwielbionego, który w rozmowie odsłaniał przed nią zasady rozwoju życia duchowego i prawdę o zjednoczeniu z Bogiem przez miłość. Wszystkie wizje – Pana Jezusa, Matki Bożej i Świętych, oraz dusz czyśćcowych – pomagały siostrze Faustynie w poznaniu tajemnicy Boga i pełnieniu misji głoszenia światu prawdy o Bożym Miłosierdziu.

Św. Faustyna Kowalska wpisując się w wielką mistykę chrześcijańską jest przykładem bardzo osobistego przeżycia spotkania człowieka wiary i modlitwy z Bogiem wyznaczając drogę dla człowieka XX wieku od najprostszych form modlitwy po zjednoczenie miłości. Obdarzona nadzwyczajnymi charyzmatami wizji, stygmatów duchowych, poznawania stanów duszy i widzenia przyszłości, Mistyczka z Krakowa jest przede wszystkim mistrzynią życia duchowego odsłaniającą prawdę o doświadczeniach wiary, mających charakter bolesnych oczyszczeń, które prowadzą do przeżycia obecności Boga i poznawania Jego tajemnic. Odważnie staje w szeregu wybitnych kobiet Kościoła przypominając światu, że Bóg jest Ojcem Miłosierdzia oraz przekazując nabożeństwo, którego fundamentem jest postawa zaufania wobec Boga i pełnienie uczynków miłosierdzia. Apostołka Bożego Miłosierdzia prostym językiem mówi do całego świata o największej tajemnicy Boga nie przestając realizować misji, którą Jezus powierzył jej w zjednoczeniu miłości i potwierdził w wizjach.

### Przypisy:

<sup>1</sup> Por. P. Bourgy, *Teologia e spiritualità dell'Incarnazione*, Vicenza 1964; J. Machniak, *Doświadczenie Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia u bł. Siostry Faustyny Kowalskiej*, Kraków 1998, s. 143-171; S. Nowak, *Duchowość Siostry Faustyny Kowalskiej w świetle jej pism*, [w:] *Mistyka chrześcijańska*, red. J. Machniak, Kraków 1995, s. 89-99.

<sup>2</sup> J. Misiurek, *Wielkie mistyczki Kościoła*, Lublin 1996.

<sup>3</sup> Por. *Désir*, [w:] DSAM, III, 606-623.

<sup>4</sup> Por. Św. Jan od Krzyża, *Pieśń duchowa*, 9,3; *Żywy płomień miłości*, II, 8.

<sup>5</sup> Por. Św. Jan od Krzyża, *Żywy płomień miłości*, III, 18-20.

<sup>6</sup> Por. Św. Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, II, 12,5; *Żywy płomień miłości*, I, 16.

<sup>7</sup> Por. Św. Jan od Krzyża, *Pieśń duchowa*, 14-15, 1 nn.; Św. Teresa od Jezusa, *Twierdza wewnętrzna*, VI, 1-5; por. S. Urbański, *Życie mistyczne błogosławionej Faustyny Kowalskiej*, ss. 139-171.

<sup>8</sup> Św. Jan od Krzyża, *Żywy płomień miłości*, 22,2 nn.

<sup>9</sup> Św. Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, II, 17,2.

<sup>10</sup> Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Dzieje duszy*, C, 2,3.

<sup>11</sup> Por. J. Aumann OP, *Zarys historii duchowości*, Kielce 1993; J. Machniak, *Doświadczenie Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia u bł. Siostry Faustyny Kowalskiej*, dz.cyt., s. 298-304; K. Rahner, *Visioni e profezie*, Milano 1995.



- 
- <sup>12</sup> Giovanna della Croce, *Gertrude di Helfta*, [w:] *Nuovo Dizionario di Spiritualità* (NDS), T. 2, s. 1257-1258.
- <sup>13</sup> M. Schmidt, *Mechtilde de Hackeborn*, [w:] *Dictionnaire de Spiritualité Ascétique et Mystique* (DSAM), T. X, 873-877.
- <sup>14</sup> M. Schmidt, *Mechtilde de Magdeburg*, [w:] DSAM, T. X, 877-885.
- <sup>15</sup> E. Ancilli OCD – D. De Pablo Maroto, *Caterina da Siena*, [w:] NDS, T. 1, s. 483-488.
- <sup>16</sup> G. Di Agresti, *Caterina de Ricci*, [w:] NDS, T. 1, s. 480-483.
- <sup>17</sup> J. Le Brun, *Marguerite-Marie Alacoque*, [w:] DSAM, T. X, 349-355.
- <sup>18</sup> H. Fros, F. Sowa, *Twoje imię*, Kraków 1975, s. 247.

ks. Jan Machniak, doc. dr hab.  
Wydział Teologiczny Papieskiej Akademii Teologicznej  
ul. Franciszkańska 1, 31-004 Kraków